

Sygn. akt III AUa 629/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha (spr.)

Sędziowie: SSA Iwona Szybka

SSA Joanna Baranowska

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 marca 2017 r. w Ł.

sprawy **A. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o emeryturę

na skutek apelacji A. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 lutego 2016 r. sygn. akt VIII U 1145/15

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 629/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 marca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. odmówił A. P. prawa do emerytury, po rozpatrzeniu wniosku z dnia 2 marca 2015 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że wnioskodawca na dzień 1 stycznia 1999 r. nie udokumentował wymaganego 25. letniego ogólnego stażu pracy, a jedynie 24 lata 3 miesiące i 28 dni, w tym 11 dni okresów nieskładkowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyjął za udowodniony okres pracy w szczególnych warunkach w wymiarze 15 lat 8 miesięcy i 27 dni.

Organ rentowy nie zaliczył ubezpieczonemu jako uzupełniającego okresu pracy w gospodarstwie rolnym w czasie od dnia 22 lutego 1971 r. do dnia 4 sierpnia 1974 r., ponieważ w oświadczeniu z dnia 20 stycznia 2013 r. urząd gminy nie potwierdził istnienia gospodarstwa rolnego rodziców A. P.. Zaświadczenia z dnia 29 stycznia 2013 r. oraz z dnia 16 stycznia 2013 r., wystawione przez Starostwo Powiatowe w K., nie potwierdzają informacji, iż rodzice A. P. dzierżawili działki, a ubezpieczony nie przedstawił umów dzierżawy, ponadto z zaświadczenia z dnia 16 stycznia 2013 r. wynika, iż F. P. figurował w latach 1971-1973 jako właściciel działki o powierzchni 0,45 ha, a od dnia 24 grudnia 1971 r. nieruchomości rolne poniżej 0,5 ha nie są uznawane za gospodarstwo rolne.

W dniu 21 kwietnia 2015 r. A. P. złożył odwołanie od tej decyzji wnosząc o jej zmianę przez przyznanie świadczenia emerytalnego oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu odwołania podniósł, że zgodnie z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych; znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia

gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 45, poz. 304 ze zm.), nieruchomości uważa się za rolną, jeśli jej powierzchnia wynosi co najmniej 0,2 ha, powyższy przepis uległ zmianie od dnia 22 grudnia 1971 r., kiedy to próg podniesiony został do 0,5 ha.

Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 11 lutego 2016 r. oddalił odwołanie ubezpieczonego.

Sąd Okręgowy ustalił, że A. P., urodzony w dniu (...), wniosek o emeryturę złożył w dniu 2 marca 2015 r. Ubezpieczony nie jest członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego.

W toku postępowania przed organem rentowym wnioskodawca wykazał na dzień 1 stycznia 1999 r. ogólny staż pracy w wymiarze 24 lata 3 miesiące i 28 dni, w tym 11 dni okresów nieskładkowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. uznał za udowodniony okres pracy w szczególnych warunkach, wynoszący 15 lat 8 miesięcy i 27 dni.

F. P., ojciec wnioskodawcy, figurował w latach 1971-1973 w rejestrze ewidencji gruntów wsi D., gromada D., powiat (...) (obecnie gmina Ż.) jako właściciel działki nr (...) o powierzchni 0,45 ha. W gospodarstwie uprawiano zboże oraz ziemniaki. Rodzice wnioskodawcy posiadali również dwie krowy, pięć świń oraz drób, tj. kaczki i kury. Uprawy z gospodarstwa były przeznaczone na własne potrzeby, tylko mleko i świnie oddawano do skupu. F. P. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w Zakładach (...) w Ż.. Matka wnioskodawcy Z. P. (1) pracowała w gospodarstwie.

W okresie od września 1971 r. do czerwca 1974 r. A. P. był uczniem Szkoły Zawodowej w Ż., uczył się zawodu tokarza. Odwołujący się uczęszczał do szkoły codziennie, przez dwa dni odbywały się zajęcia w szkole, a w pozostałe dni praktyki warsztatowe. Szkoła była oddalona o około 1 km od miejsca zamieszkania wnioskodawcy, dojeżdżał rowerem, zajęcia odbywały się od rana. W spornym okresie skarżący w okresie letnim wykonywał prace w gospodarstwie. A. P. pracował przy wykopkach, zwoził ziemniaki, wypasał krowy, oprzątał trzodę chlewną w obejściu, pracował z mamą przy żniwach, siał pszenicę.

C. i Z. P. (2) figurowali w latach 1971-1973 w rejestrze ewidencji gruntów wsi D., gromada D., powiat (...) (obecnie gmina Ż.) jako właściciele działki nr (...) o powierzchni 0,20 ha. J. P. (1) figurowała w latach 1971-1973 w rejestrze ewidencji gruntów wsi D., gromada D., powiat (...) (obecnie gmina Ż.) jako właścicielka działki nr (...) o łącznej powierzchni 0,61 ha.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie zebranych w sprawie dokumentów, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała oraz częściowo w oparciu o osobowe źródła dowodowe w postaci zeznań świadka J. P. (2) oraz wnioskodawcy. Sąd odmówił w części wiary zeznaniom tego świadka i wnioskodawcy, w których to zeznaniach wskazywali, że rodzice A. P. dzierżawili ziemię od matki świadka J. P. (2) o powierzchni 0,61 ha na podstawie umowy ustnej. Sąd podniósł, że w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż świadek J. P. (2) podał, że osobiście opłacał podatek za przedmiotowe grunty, co nie jest spotykaną praktyką w przypadku dzierżawy gruntów rolnych, zwłaszcza, że zapłatą za dzierżawę miały być wyłącznie plody rolne. Nadto zeznania świadka J. P. (2) są mało wiarygodne w kontekście faktu, iż - jak zeznał - obecnie również dzierżawi tę ziemię, ale nie wiedział komu. Wątpliwe jest zatem, że pamięta dokładnie okres obowiązywania umowy sprzed ponad czterdziestu lat, a nie posiada wiedzy aktualnej. Sąd Okręgowy odmówił także wiary zeznaniom wnioskodawcy, w których wskazywał, że rodzice jego dzierżawili od C. i J. P. (3) ziemię o powierzchni 0,20 ha, na tę okoliczność brak jest bowiem jakichkolwiek dowodów oprócz gołosłownych twierdzeń skarżącego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, ubezpieczony w ogóle nie wykazał, że rodzice w spornym okresie dzierżawili jakiegokolwiek grunty rolne, a tym bardziej w jakim rozmiarze, jaki był status prawny tych gruntów, jakie były ich granice i powierzchnia. Zaprezentowany na tę okoliczność materiał dowodowy jest zbyt skąpy i mało wiarygodny. Sąd podkreślił, że okoliczności, które winny wynikać z dokumentów nie mogą być zastępowane zeznaniami świadka i strony, szczególnie gdy budzą uzasadnione wątpliwości co do ich rzetelności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 września 2013 r., III AUa 1897/12 opubl. (...) SA w Ł.). W konsekwencji Sąd, biorąc pod uwagę wielkość gospodarstwa rodziców skarżącego, charakter upraw i ilość inwentarza, stwierdził, że nie było potrzeby angażowania

wnioskodawcy do codziennej pracy w wymiarze co najmniej połowy etatu. Było to wszak gospodarstwo o powierzchni 0,45 ha, gdzie uprawiano ziemniaki i pszenicę, a hodowano dwie krowy, pięć świń oraz drób.

Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy i świadka J. P. (2) co do faktu, że w spornym okresie odwołujący się pomagał w pracach w gospodarstwie rolnym swoich rodziców. Jednakże Sąd odmówił wiary tej części, w których ubezpieczony wskazywał na wymiar godzinowy, jaki poświęcał codziennie na pracę w gospodarstwie. Sąd oceniając zeznania świadka J. P. (2) stwierdził, że nie dają one podstawy do uznania, że w spornym okresie skarżący w gospodarstwie rolnym rodziców przez cały czas pracował w wymiarze co najmniej połowy podstawowego wymiaru czasu pracy, tj. 4 godziny dziennie. Przede wszystkim nie wykonywał on prac gospodarskich samodzielnie, gdyż w pracach tych uczestniczyła w głównej mierze jego matka, która nie była nigdzie zatrudniona, a w spornym okresie nie miała już pod opieką dzieci. Wnioskodawca w swoich zeznaniach twierdził, że praca przy zwierzętach gospodarskich zajmowała mu codziennie od 3 do 5 godzin, co w kontekście ilości i rodzaju hodowanych zwierząt nie wydaje się prawdopodobne. Nadto z zeznań świadka J. P. (2) wynika, że widywał skarżącego przy pracach polowych wyłącznie w okresie letnim, natomiast zimą w pracach polowych następował przestój, co jest powszechnie wiadome. Sąd podkreślił, że A. P. w spornym okresie był przede wszystkim uczniem, w okresie od września 1971 r. do czerwca 1974 r. uczęszczał bowiem do szkoły zawodowej w Ż.. Codziennie od rana dojeżdżał do szkoły, gdzie odbywały się zajęcia, przy czym co do godzin zajęć zeznania wnioskodawcy cechuje wewnętrzna sprzeczność; raz twierdził, że odbywały się w godzinach od 8.00 do 12.00, a następnie wskazywał, że trwały 6 godzin dziennie.

W konkluzji Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że praca ubezpieczonego w spornym okresie miała charakter pomocy rodzinnej, jakiej dzieci zamieszkałe w gospodarstwie rolnym zwyczajowo udzielają rodzicom. W stosunkach wiejskich niesłusznie za pracę w gospodarstwie rolnym przyjmuje się pomoc dzieci wiejskich, jaką zwyczajowo świadczą w gospodarstwie na rzecz rodziców. Podobnie w stosunkach miejskich okoliczność, że dzieci pomagają w utrzymaniu czystości w mieszkaniu, chodzą po zakupy czy nawet pomagają przy remontach mieszkań, nie oznacza, że świadczą pracę. Praca w gospodarstwie rolnym to sytuacja, gdy dziecko rolnika w zasadzie przez cały czas jest gotowe do pracy i ją wykonuje w wymiarze nie mniejszym niż połowa podstawowego wymiaru czasu pracy. Ubezpieczony nie spełniał tego warunku, bowiem jego podstawowym zadaniem była nauka, a nie praca.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. W myśl art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy tj. w dniu 1 stycznia 1999 r., osiągnęli: okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27. Według treści § 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, za okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury, uważa się okres wynoszący 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, liczony łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia. Pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, stanowiącym załącznik do tego rozporządzenia, nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: osiągnął wiek emerytalny wynoszący: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn i ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Powołany wykaz wskazuje wszystkie te prace w szczególnych warunkach, których wykonywanie uprawnia do niższego wieku emerytalnego. Nie budzi wątpliwości, że A. P. spełnia przesłanki ustawowe co do wieku oraz posiadania co najmniej 15. letniego okresu pracy w warunkach szczególnych, jak też nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego. Nie posiada natomiast wymaganego stażu ubezpieczeniowego w wymiarze 25 lat. Do dnia 1 stycznia 1999 r. A. P. udowodnił bowiem 24 lata 3 miesiące i 28 dni okresów ubezpieczenia, w tym 24 lata 3 miesiące i 17 dni okresów składkowych oraz 11 dni okresów nieskładkowych. Domagał się zaliczenia do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od dnia 22 lutego 1971 r., tj. od momentu ukończenia 16 lat, do dnia 4 sierpnia 1974 r.

Sąd podkreślił, że w sprawach zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym do prawa do emerytury zastosowanie znajduje regulacja art. 10 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy stanowi, że jako okresy składkowe przy ustalaniu prawa do emerytury traktuje się przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia - jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Przepis ten nie stawia wymagań, jakie należy spełniać w zakresie warunków pracy w gospodarstwie rolnym, nie wyznacza rozmiaru świadczonej pracy, podczas gdy art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej do uwzględnienia okresów pracy wykonywanej przed dniem 15 listopada 1991 r. wymaga, aby praca wykonywana była w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Wątpliwości odnośnie tej kwestii zostały usunięte licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, w których wyjaśniono, że jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16. roku życia należy przyjmować wymiar pracy przekraczający 4 godziny dziennie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNP 1997 nr 23, poz. 473, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002 nr 16, poz. 394).

Sąd poczynił także rozważania na tle pojęcia „domownika” - z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Jest to osoba bliska rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy. W judykaturze wykształcił się pogląd, że o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników, tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r., przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. W orzecznictwie przyjęty jest przy tym pogląd, że za stałą pracę w gospodarstwie rolnym nie można uznawać jedynie doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci, jako członków rodziny rolnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650).

Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2013 r., II UK 368/12, (LEX nr 1363452), zgodnie z którym przesłanką zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym, o którym stanowi art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest znaczący dla funkcjonowania tego gospodarstwa wymiar czasu pracy, za który uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na zaliczenie spornego okresu od 22 lutego 1971 r. do 4 sierpnia 1974 r. jako okresu pracy w gospodarstwie rolnym. Nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że A. P. pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Ubezpieczony wykonywał w gospodarstwie rolnym rodziców pewne czynności polegające na obrządki zwierząt hodowlanych, pomagał przy żniwach i wykopkach, jednakże nie wykazał, że wymagało to od niego stałej, codziennej pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Zarówno powierzchnia gospodarstwa, jak i rozmiar hodowli i upraw świadczą o nierealności podnoszonego przez wnioskodawcę rozmiaru i czasookresu wykonywanych prac. Gospodarstwo rodziców praktycznie wyłącznie zaspakajało własne potrzeby rodziny, która w nim mieszkała, a hodowla zwierząt była prowadzona w niewielkim zakresie. Ponadto odwołujący się nie wykonywał prac gospodarskich samodzielnie, gdyż w pracach tych uczestniczyła w głównej mierze jego matka, która nie pracowała zawodowo, a w spornym okresie nie miała już pod opieką innych dzieci. Niewiarygodne jest zatem, aby każdego dnia w okresie spornym wnioskodawca był obciążony pracą w tym gospodarstwie w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie. Należy przy tym pamiętać, że w spornym okresie A. P. był przede wszystkim uczniem, najpierw szkoły podstawowej, a później szkoły zawodowej w Ż.. Sama nauka w szkole, dojazdy do niej, jak również konieczność nauki w domu, uniemożliwiały prace w gospodarstwie w tak dużym zakresie. Pomoc w pracach przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego przez dziecko uczęszczające do szkoły ponadpodstawowej nie jest pracą w gospodarstwie rolnym i ma jedynie

charakter pomocy rodzinnej, wypełniającej dyspozycję art. 91 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 marca 2015 r., III AUa 876/14, LEX nr 1665823).

Zgodnie z treścią art. 6 k.c., to na ubezpieczonym spoczywał ciężar dowodu w niniejszej sprawie. Oparcie polskiej procedury cywilnej na zasadzie kontradyktoryjności jedynie w wyjątkowych przypadkach dozwala sądowi na podjęcie czynności mających na celu pobudzenie inicjatywy stron, a zasadą w tym zakresie jest samodzielne dążenie uczestników postępowania do wykazania prawdziwości podnoszonych twierdzeń. Jeżeli twierdzenie istotne dla rozstrzygnięcia nie zostanie udowodnione, to o merytorycznym rozstrzygnięciu sprawy decyduje rozkład ciężaru dowodu. To strona, na której spoczywa ciężar dowodu ponosi ryzyko ujemnych skutków niedopełnienia swoich obowiązków w tym zakresie. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 76). Ubezpieczony nie udowodnił, że w spornym okresie wykonywał codziennie przez co najmniej 4 godziny prace w gospodarstwie rodziców F. i Z. małż. P., toteż brak jest podstaw do zaliczenia tego okresu do jego ogólnego stażu pracy.

W tym kontekście bez znaczenia pozostaje okoliczność, że przez 10 miesięcy 1971 r. (tj. od ukończenia przez wnioskodawcę 16 roku życia do zwiększenia normy obszarowej dla gospodarstwa rolnego do 0,5 ha) gospodarstwo rolne rodziców wnioskodawcy spełniało obszarowe wymagania co do uznania go za gospodarstwo rolne. Wynikało to z treści obowiązującego do dnia 23 grudnia 1971 r. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 45 poz. 304 ze zm.).

Ponieważ odwołujący się nie spełnił wszystkich warunków do nabycia prawa do emerytury, gdyż nie legitymuje się minimalnym 25. letnim stażem pracy okresów składkowych i nieskładkowych, Sąd Okręgowy oddalił odwołanie na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł A. P., zastąpiony profesjonalnie. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na:

- uznaniu za niewiarygodne zeznań odwołującego się oraz świadka J. P. (2) w zakresie, w jakim wskazują oni na wymiar godzinowy pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym rodziców, przekraczający 4 godziny dziennie, czemu zdaniem Sądu przeczy fakt, iż w gospodarstwie pracowała matka, a udział ubezpieczonego w pracach, z uwagi na ich zakres, był zbędny, co jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uwzględniającymi fakt, iż w realiach lat 70-tych większość prac wykonywana była ręcznie, bez jakiegokolwiek sprzętu rolniczego i tym samym wymagała większych nakładów czasowych i pomocy innych osób;

- uznaniu za niewiarygodne zeznań A. P. w zakresie, w jakim wskazywał, iż praca przy zwierzętach zajmowała codziennie od 3 do 5 godzin, gdyż przeczy temu ilość hodowanych zwierząt, podczas gdy z zeznań tych jasno wynika, że wnioskodawca zajmował się zarówno się oprząaniem zwierząt, ich karmieniem jak i wypasaniem, co wymagało przeprowadzenia krów na pobliską łąkę, pilnowania ich w trakcie wypasania i odprowadzania z powrotem, które to czynności, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, musiały być wykonywane w rozmiarze kilku godzin dziennie;

- uznaniu, iż w gospodarstwie rolnym rodziców odwołującego się następował przestój w okresach zimowych, podczas gdy ze względu na hodowlę zwierząt taki przestój nie mógł następować, a A. P. również w tym okresie wykonywał pracę w gospodarstwie;

- uznaniu, iż nauka odwołującego się w szkole zawodowej uniemożliwiła pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze przekraczającym połowę wymiaru podstawowego czasu pracy, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego jak i zeznania odwołującego się wskazują, iż nauka w szkole zawodowej to głównie praktyki zawodowe, które nie wymagały dodatkowego zaangażowania poza uczestnictwem;

- uznaniu za niewiarygodne zeznań wnioskodawcy i świadka J. P. (2) co do dzierżawy gruntów rolnych na rzecz rodziców wnioskodawcy, mimo iż:

brak jest jakichkolwiek powodów do podważenia wiarygodności tych zeznań, zaś okoliczność podnoszona przez Sąd, iż fakt opłacania podatku przez świadka nie jest dla Sądu spotykaną praktyką, jest okolicznością pozostającą bez jakiegokolwiek znaczenia dla sprawy, a z ostrożności wskazać należy, że taka praktyka jest w stosunkach wiejskich często stosowana;

okoliczność, że brak jest innych dowodów nie może stanowić samoistnej podstawy do uznania zeznań za niewiarygodne, gdyż w takim przypadku stwierdzenie jakiegokolwiek okoliczności wymagałoby stwierdzenia za pomocą dwóch środków dowodowych;

- a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego polegające na uznaniu, iż A. P. nie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze przekraczającym połowę podstawowego czasu pracy.

2/ naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że praca w gospodarstwie rolnym w rozumieniu przepisu polega na wyłącznym zajmowaniu się pracą w gospodarstwie w sposób wykluczający wykonywanie innych zajęć, podczas gdy prawidłowa wykładnia rzeczzonego przepisu wymaga jedynie, aby praca w gospodarstwie rolnym wykonywana była co najmniej przez połowę podstawowego czasu pracy, nie uzależniając możliwości dokonania kwalifikacji wyłącznie w sytuacji, kiedy pracujący w gospodarstwie rolnym nie miał innych zajęć.

Mając na względzie powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania w całości oraz zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji według norm przepisanych.

W uzasadnieniu środka odwoławczego apelujący wskazał, że wyroku nie sposób uznać za prawidłowy, gdyż Sąd w sposób wadliwy ukształtował stan faktyczny, ustalając określone fakty na podstawie dowolnej oceny dowodów, przyjmując w zależności od potrzeby zeznania wnioskodawcy oraz świadka raz jako wiarygodne, a innym razem jako niewiarygodne, posilając się w tym zakresie głównie subiektywnymi osądami sprzecznymi z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji wyłącznie w oparciu o sobie znane kryteria doszedł do przekonania, iż podstawowym zadaniem wnioskodawcy była nauka, a nie praca, a zatem nie mógł on wykonywać czynności w gospodarstwie w wymiarze przekraczającym 4 godziny dziennie. W ocenie Sądu, wobec faktu, iż odwołujący się pobierał naukę nie mógł wykonywać pracy w gospodarstwie rolnym. Taka wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej nie znajduje jednak uzasadnienia. Zgodnie bowiem z utrwalonym stanowiskiem judykatury, za pracę w gospodarstwie rolnym w rozumieniu tego przepisu uznaje się pracę świadczoną po 16. roku życia w wymiarze przekraczającym połowę pełnego czasu pracy. Tym samym Sąd w sposób oczywiście wadliwy zawęził możliwość zastosowania przepisu wyłącznie do sytuacji, w których praca w gospodarstwie rolnym jest jedynym zajęciem wykonywanym przez określoną osobę. Osoba 16 letnia jest (i była wówczas) obowiązana do nauki, co nie powodowało wykluczenia takiej osoby z ustawowego kręgu osób mogących wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym.

Zdaniem skarżącego, Sąd pierwszej instancji w sposób bezzasadny uznał, iż praca nie była wykonywana przez odwołującego co najmniej przez połowę podstawowego czasu pracy. Sąd przyjął, że w związku z faktem, iż odwołujący się był uczniem, nie mógł pracować w gospodarstwie. Bez znaczenia pozostało natomiast, iż zajęcia szkolne nie absorbowały ubezpieczonego tak istotnie, iż z uwagi na brak czasu nie mógł on wykonywać innych zajęć. Z

materiału dowodowego wynika, że wnioskodawca wykonywał cały szereg czynności w sposób powtarzalny, regularny, usystematyzowany i w sposób zgodny z zakresem prac w gospodarstwie. Praca ta wykonywana była codziennie, częściowo przed pójściem do szkoły, częściowo natomiast po powrocie ze szkoły, co z obowiązkiem szkolnym nie kolidowało. Sąd Okręgowy w sposób dowolny ustalił, że wszystkie obowiązki związane z pracą w gospodarstwie spoczywały na matce odwołującego się. Takie ustalenia są sprzeczne z zeznaniami wnioskodawcy oraz świadka J. P. (2). Niezależnie od wielkości posiadanego gospodarstwa, biorąc pod uwagę fakt, że w gospodarstwie hodowane były zwierzęta, nie było możliwe jego prowadzenie wyłącznie przez jedną osobę. Przeczą temu zasady doświadczenia życiowego oraz zeznanie wnioskodawcy z których wynika, że zwierzęta wymagały oprzątkowania, karmienia, a krowy dodatkowo dojenia i wypasania. Fakt hodowania zwierząt nie pozwala na przyjęcie, że w gospodarstwie rolnym w okresie zimowym panował przestój.

Co do zasady uznać należy za trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż potwierdzenie wielkości dzierżawionego gospodarstwa wynikać winno z dokumentów. W niniejszej sprawie dokładna wielkość dzierżawionych gruntów nie ma jednak kluczowego znaczenia, bowiem dla uznania, iż gospodarstwo w którym pracował wnioskodawca spełniało definicję gospodarstwa rolnego, do 23 grudnia 1971 r. areal gruntów stanowiących własność rodziców wnioskodawcy był wystarczający. Zeznanie świadka mają znaczenie dla oceny zaangażowania A. P. w pracę w gospodarstwie. Skoro bowiem areal był powiększony o grunty dzierżawione, to obowiązków, w tym spoczywających na wnioskodawcy, musiało być znacznie więcej, a zatem i wymiar czasu pracy musiał być większy. Sąd Okręgowy uznał, że skoro brak jest innych dowodów na ową dzierżawę, to nie można zeznań świadka uznać za wiarygodne, a takie sposób rozumienia zasady swobodnej oceny dowodów jest, zdaniem apelującego, nie do zaakceptowania.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego nie jest zasadna.

Zawarty w przepisach przejściowych ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 887 ze zm.) przepis art. 184 dotyczy tych ubezpieczonych, urodzonych po 31 grudnia 1948 r., którzy w dniu wejścia w życie ustawy, a więc 1 stycznia 1999 r., osiągnęli: 1/ okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (15 lat) wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia emerytury w wieku niższym, niż 65 lat w przypadku mężczyzn; 2/ okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (co najmniej 25 lat dla mężczyzn). Takim ubezpieczonym emerytura przysługuje w przypadku nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego. Spór w niniejszej sprawie skoncentrował się wokół ustalenia, czy A. P. posiada ogólny staż ubezpieczeniowy w wymiarze 25 lat.

Konstrukcja apelacji opiera się na zarzucie wadliwego zastosowania art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przy określeniu długości okresów składkowych wnioskodawcy. W myśl art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również - jako okresy składkowe - przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Podkreślić należy, że emerytura z tytułu pracy w warunkach szczególnych przewidziana w art. 184 w związku z art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, stanowi w systemie zabezpieczenia emerytalnego świadczenie wyjątkowe, co wymaga ścisłej wykładni przesłanek nabycia tego prawa. Zgodnie z art. 4 pkt 13 ustawy emerytalnej w związku z art. 1, art. 2 i art. 3 pkt 1 tej ustawy, ubezpieczonym jest osoba podlegająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, określonym w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, a także osoba, która przed dniem wejścia w życie ustawy podlegała ubezpieczeniu społecznemu lub zaopatrzeniu emerytalnemu, z wyłączeniem ubezpieczenia społecznego rolników. Jedynie z mocy przywołanego wyżej przepisu art. 10 ust. 1 tej ustawy uwzględnia się osobie, ubiegającej się o świadczenia emerytalno-rentowe z ustawy o emeryturach i rentach z FUS, również podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników. Przepis ten dopuszcza wyjątkowo i w ograniczonym zakresie, tj. niezbędnym

do uzupełnienia okresów składkowych i nieskładkowych, możliwość traktowania okresów prowadzenia albo pracy w gospodarstwie rolnym jako okresów składkowych - w ramach ubezpieczenia społecznego pozarolniczego. Z tych właśnie względów, które określić można jako „podwójną wyjątkowość”, przepis art. 10 ust. 1 ustawy, w razie sporu o prawo do emerytury przewidzianej w art. 184 ustawy emerytalnej, należy interpretować i stosować w sposób restryktywny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2006 r., I UK 73/06, LEX nr 950606).

Zagadnienie możliwości zaliczania pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, do uprawnień emerytalnych pod jakimikolwiek i jakimi warunkami, rozpatrywane było w judykaturze wielokrotnie. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że w orzecznictwie i piśmiennictwie wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym, sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na ubezpieczenie społeczne domowników, przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: wykonywanie czynności rolniczych zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” oraz wykonywanie tych czynności w wymiarze nie niższym, niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum cztery godziny dziennie (zob. „Emerytury i renty z FUS. Emerytury pomostowe. Okresowe emerytury kapitałowe. Komentarz” K. Antonów (red.), LEX 2014, teza 3 do art. 10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2011 r., II UK 305/10, LEX nr 852557).

Przypomnienia wymaga, że obowiązkowe objęcie domowników rolniczym ubezpieczeniem społecznym i obowiązek opłacania za nich składek wprowadziła dopiero ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu rolników indywidualnych i członków ich rodzin (t.j. Dz.U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm.). Celem ustawodawcy było stworzenie możliwości zaliczania do stażu uzupełniająco okresów pracy domowników w rolnictwie przed 1 stycznia 1983 r., gdyż w bez tej regulacji kategoria „domowników” pozbawiona byłaby prawa do świadczeń z tytułu powszechnego systemu ubezpieczeń. Jednakowe traktowanie okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników z okresami, kiedy ubezpieczenie to nie funkcjonowało oznacza, że przepis art. 10 ust. 1 ustawy dotyczy prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim domowników rolnika, przypadających w czasie, kiedy nie funkcjonowało ubezpieczenie społeczne rolników - na takich samych zasadach, na jakich prowadzenie i praca w gospodarstwie zostały objęte ubezpieczeniem społecznym rolników od 1 stycznia 1983 r. Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. w art. 2 pkt 2 zdefiniowała pojęcie domownika regulując, że za domowników uważa się członków rodziny rolnika i inne osoby pracujące w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie stanowi ich główne źródło utrzymania. Według tej definicji należało dokonywać kwalifikacji statusu domownika zarówno przed 1 stycznia 1983 r., jak i w przypadku pracy w gospodarstwie po 1 stycznia 1983 r., do momentu uchylecia ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. i wejścia w życie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 277 ze zm.), która w art. 6 pkt 2 wprowadziła zmodyfikowaną definicję domownika. Przy czym za pracę w gospodarstwie rolnym rodziców, w charakterze domownika, nie jest uznawana pomoc rodzinna, jaką dzieci zwyczajowo na wsi świadczyły, wypełniając w ten sposób obowiązek pomocy we wspólnym gospodarstwie wynikający z art. 91 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 stycznia 2014 r., III AUa 575/13, LEX nr 1428158). Innymi słowy, przy ustalaniu prawa do emerytury, o zaliczeniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed daty objęcia rolników obowiązkiem opłacania składek na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: wykonywanie czynności w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu wymiaru czasu pracy oraz wykonywanie tych czynności w sposób stały.

Godzi się przypomnieć, że warunek stałości oznacza przede wszystkim nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania przez rolnika z jego pracy, a przesłanką negatywną jest doraźna pomoc oraz wykonywanie w gospodarstwie prac o charakterze dorywczym bądź w wymiarze niższym, niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Sąd Apelacyjny akceptuje przy tym niejednokrotnie wyrażane w judykaturze zapatrywania, że należy zachować ostrożność w przenoszeniu kryteriów objęcia domowników rolnika ubezpieczeniem społecznym na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników na

regulację zawartą w art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., I UK 17/14, Legalis nr 1092034, z dnia 3 czerwca 2014 r. III UK 180/13, LEX nr 1483963). Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy nie jest bowiem adresowany wprost do domowników ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym w charakterze pracowników, lecz odnosi się do stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych, niż rolnicy. Rację ma Sąd Okręgowy, że prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach wymaga stałości i dyspozycyjności do wykonywania pracy w gospodarstwie. Z tego powodu za dopuszczalne uznaje się przede wszystkim uwzględnianie jako okresów składkowych okresów wykonywania pracy przez uczniów w czasie przerw wakacyjnych, podczas których, z uwagi na dość długi, ciągły i ustabilizowany czas wykonywania pracy (dwa miesiące), spełnione są kryteria uwzględnienia tej pracy w stażu emerytalnym (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002 nr 16, poz. 394). Każdy przypadek pracy w gospodarstwie rolnym wymaga oceny indywidualnej w kontekście wszelkich towarzyszących faktów, przede wszystkim charakteru i rozmiaru gospodarstwa, ilości domowników, innych obowiązków, w tym realizacji obowiązku szkolnego itp. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 lutego 1995r., III AUr 3/95, OSA 1997 nr 3, poz. 8, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2004 r., I UK 111/04, LEX nr 970135).

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie materiału dowodowego zaoferowanego w sprawie niniejszej uznać należy za chybiony i gołosłownie polemiczny. Ustalenia faktyczne, dotyczące zasadniczej okoliczności spornej, poczynione zostały na podstawie zawnioskowanych dowodów, które Sąd poddał ocenie w ramach swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, nie zawierającej uchybień - w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej - które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść tych ustaleń. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca winna wykazać, jakich konkretnie uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest, czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie czy jest ona niepełna. Tymczasem apelujący przedstawił ocenę własną i alternatywne ustalenia, nie dostarczył zaś argumentacji skutecznie kwestionującej istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami, stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia.

Za argumentację skuteczną nie mogą być bowiem uznane twierdzenia apelującego, iż Sąd naruszył swobodną ocenę dowodów przyjmując, że zeznania świadka J. P. (2) nie są wystarczające do ustalenia faktu dzierżawy gruntów rolnych przez rodziców wnioskodawcy. Słusznie Sąd pierwszej instancji podniósł, że fakt ten powinien być wykazany stosownymi dokumentami, natomiast zeznania świadka na tę okoliczność budzą poważne wątpliwości - wskazując z jakich względów, zatem nie stanowią miarodajnej podstawy ustalenia owej okoliczności. Ocena Sądu w żadnym razie nie jest dowolna, wręcz przeciwnie, jest racjonalna i logiczna. To skarżący w sposób dość przewrotny interpretuje, że z motywów wyroku wynika, jakoby Sąd przyjął potrzebę wykazania faktu dzierżawy za pomocą co najmniej dwóch środków dowodowych. Tymczasem chodzi o brak wiarygodnego środka dowodowego, a nie o ilość dowodów. W przepisach Kodeksu cywilnego o dzierżawie (art. 693-709 k.c.) ustawodawca nie odniósł się do zagadnienia formy prawnej umowy dzierżawy. Forma prawna umowy dzierżawy wynika z przepisów ogólnych kodeksu cywilnego (art. 73 i nast. k.c.) i przepisów o najmie stosowanych odpowiednio (art. 660 k.c. w związku z art. 694 k.c.). Wskazana w art. 660 k.c. forma pisemna ma charakter ad eventum, toteż jej niezachowanie nie pociąga za sobą skutku nieważności. Na okoliczność zawarcia umowy dzierżawy dopuszczalny jest dowód ze świadków i przesłuchania stron. W tym przypadku konieczne jest jednak dostarczenie poprzez osobowe środki dowodowe konkretnych danych co do tego kiedy, na jakich warunkach, pomiędzy jakimi osobami, na jakich gruntach itp. zawarta została i faktycznie była realizowana umowa dzierżawy. Takich wiarygodnych danych nie dostarczył ani ubezpieczony ani świadek J. P. (2) i słusznie Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności prowadzenia przez rodziców działalności rolniczej na dzierżawionych gruntach wnioskodawca w procesie w sposób pewny nie wykazał, a to na nim spoczywał ciężar dowodu. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu a quo, że rodzice A. P. w spornym okresie byli właścicielami nieruchomości rolnej o pow. 0,45 ha, na której prowadzili działalność rolniczą i do tego gospodarstwa odnosić należy ocenę, co do istnienia w stażu ubezpieczeniowym wnioskodawcy okresów składkowych przewidzianych w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

A. P. domagał się zaliczenia do stażu okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 22 lutego 1971 r. (16 lat) do 4 sierpnia 1974 r.. W lutym 1971 r. wnioskodawca był jeszcze uczniem szkoły podstawowej, a od września 1971 r. podjął naukę w (...) Szkole Zawodowej w Ż.. Mieszkał z rodzicami, ojciec ubezpieczonego pozostawał w zatrudnieniu, matka pracowała tylko w gospodarstwie rolnym i domowym. Hodowali dwie krowy, pięć sztuk trzody chlewnej i drób, głównie na własne potrzeby. Wbrew zarzutom apelującego, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do uznania, że A. P. na dzień 1 stycznia 1999 r. posiada wymagany do emerytury staż w wymiarze 25 lat. Zważyć trzeba, że proces edukacji rodzi konieczność sprostania szkolnym obowiązkom. Pobieranie nauki wiąże się z powinnością uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych, z koniecznością przygotowywania się do kolejnych zajęć, zaliczeń, sprawdzianów, czy też z bieżącym wykonywaniem zadań domowych wskazanych przez nauczycieli, a w przypadku wnioskodawcy - z dojazdami do szkoły rowerem. Nie sposób uznać, by rzetelne realizowanie obowiązków szkolnych, w tym choćby odrabianie zadań domowych i przygotowywanie się na zajęcia, było możliwe po kilku godzinach stałej pracy w gospodarstwie. W opozycji do tak sformułowanych twierdzeń pozostaje doświadczenie życiowe. Wnioskodawca w szkole spędzał średnio 6 godzin, a zatem po około 4 godzinach pracy w gospodarstwie rolnym, świadczonej każdego dnia, choćby wskutek naturalnego zmęczenia organizmu codzienne przygotowanie się do kolejnego dnia nauki byłby wykluczone. Co więcej, stałe wykonywanie pracy fizycznej do godzin wieczornych, poprzedzone codziennym uczestnictwem w zajęciach szkolnych, z każdym dniem potęgowałoby stan zmęczenia. Dotyczy to również dni, w których odbywały się praktyki w warsztatach szkolnych. Nie można przy tym pominąć czasu potrzebnego na wykonywanie także innych obowiązków domowych, odpoczynek, czy choćby relacje z rówieśnikami. Sumując, Sąd drugiej instancji nie uwzględnił zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i podzielił ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie tego, że A. P. w okresie uczęszczania do szkoły nie mógł w tym konkretnym, niedużym gospodarstwie wykonywać stałej, codziennej pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Doświadczenie życiowe nakazuje przyjmować, że w takiej sytuacji, jaka istniała w rodzinie wnioskodawcy, zazwyczaj w gospodarstwie rolnym pracował ojciec, zadając paszę zwierzętom przed pójściem do pracy i po powrocie z pracy zawodowej oraz matka, z reguły zajmując się codziennym obrządkiem drobiu, dojeniem krów, gotowaniem dla zwierząt itp. Wnioskodawca, zwłaszcza po ukończeniu szkoły podstawowej, z pewnością pomagał w gospodarstwie, jak większość dzieci rolników w stosunkach wiejskich, ale nie ma podstaw, aby przy tak niewielkim areale ziemi i niewielkiej hodowli oraz zamieszkiwaniu z rodzicami uznać, że codziennie wykonywał on stałą pracę w wymiarze połowy etatu. W ocenie Sądu, wiarygodne są twierdzenia ubezpieczonego i spostrzeżenia świadka co do tego, że A. P. wypasał krowy, ale są to obowiązki, które mógł wykonywać w wymiarze co najmniej połowy etatu w okresie przerw w edukacji, a więc w okresach wakacji (dwa miesiące w roku). Nie wypasał krów w okresie zimowym i nie wykonywał wtedy żadnych prac polowych. Jednakże uwzględnienie dwóch miesięcy wakacji w 1971, 1972, 1973 r. i miesiąca lipca w 1974 r., także nie daje wnioskodawcy wymaganego okresu 25 lat na dzień 1 stycznia 1999 r.

Prawidłowe ustalenia faktyczne implikują właściwą subsumcję. Skoro przedmiotem sporu jest prawo do emerytury, którego przyznanie uzależnione zostało od spełnienia wszystkich wymaganych prawem przesłanek, to niespełnienie jednego z ustawowych warunków niezbędnych nie daje prawa do tego świadczenia. Prawidłowy jest wyrok Sądu Okręgowego, akceptujący sporną decyzję ZUS. Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację ubezpieczonego jako bezzasadną.